

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 95.

13. sierpnia 1836.

WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z *Wiédnia d. 7. sierpnia.* —

Książę Metternich, kanclérz domu, dworu i państwa Jego C. K. Mości, wyjechał dnia 5go z rana do Cieplic.

W Nrze 88 Gazety naszej (z d. 28. lipca r. b.) sprostować należy, że p. Franciszek Schönaich, c. k. radzca rządowy, nie głównym referentem, ale referentem *jeneraliów* c. k. komisji nadwornej nauk mianowany został.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Dnia 13. stycznia r. 1837 przychody państw Stanów Zjednoczonych o 30 mil. dolarów wydatki przechodzić będą, a ponieważ przewyżka ta rozdzielona być ma po między pojedyncze państwa Związku w stosunku do ich podatowania, przeto New-York otrzyma największą sumę: to jest 4,285,722 dol., najmniejsze sumy zaś, po 306,123 dol. dostaną państwa Delaware, Michigan i Arkansas.

Podług przybyłych do Londynu wiadomości z New-York, major Scott z krajów południowych odwołany został, a jenerał Jessup obejmie po nim naczelne dowództwo. P. Lewis Coss, teraz sekretarz wojny, mianowany został posłem we Francyi. — Krążyła, lubo nie zapewniona jeszcze, wieść, że Meksyk uznał niepodległość państwa Texas.

W Pittsburg, w prowincyi Pensylwanii, jest 600 machin parowych czynnych. Budują oraz znaczną liczbę statków parowych i więćjby ich budowano, gdyby nie brakowało żelaza; wszystkie bowiem kuznie mają już na rok zamówione roboty.

Hiszpanija.

Journal des Debats pisze z Elisondo pod d. 21. lipca: Podczas gdy jenerał Bernelle przeciw Estelli czynił poruszenia, Villareal posunął się raźnie ku dolinie Mekra, gdzie Balmaceda leży i uderzył na jenerała Tello, kiedy ten z odniezionej od Gomeza kłeski za ledwo się upamiętał. Villareal pobit go i zabrał mu 300 jeńca. — Jenerał karlistowski Basilio Garcia z wyprawczym oddziałem swoim dotarł aż do Almazanu, miasteczka opasanego murami i położonego o mil 6 przed Soryją, na gościńcu z Madrytu do Siguenzy.

Gazette de France zawiera: Pograniczni krystynosowie niesłusznie głosili zwycięstwo. Potyczkę z d. 19. lipca opisuje *Sentinelle des Pyrenées* jako mało-znaczącą walkę. Zdaje się, że masy nie były w ogniu i że Bernelle uważał za rzecz roztropną nie odważać się na stanowczą bitwę. Kazał zboczyć kolumnom swoim i cofnął się ku Larraga.

Donoszą z Madrytu pod d. 20. lipca: Nadchodzące z prowincyj wiadomości o wyborach do kortezów, są (w sprzeczności z wyborami stolicy) ciągle dla ministryjum pomyslnie. Liczą już 23 obwodów, których wyborcy mianowali ministryjalnie myślących, umiarkowanych kandydatów. Dotąd ma mieć ministryjum w wyborach więk-szość 40 głosów. Kadyx wybrał właśnie pp. Isturiz, Galiano i Mendizabal. Z kąd inną znowu, mianowicie z Malagi, Saragossy i Estremadury, nadchodzą niepomyslnie dla ministryjum wiadomości. I z Galicyi niepokojące słyhać wieści. Jest już rzeczą niezawodną, że jenerałom Espartero i Latre nie udało się wstrzymać oddziałów karlistowskich pod Gomezem. Pod czas gdy Cordowa choruje w Wiktoryi, karliści działalność swoją podwajają się zdają. Gomez nie jest jedynym naczelnikiem karlistów, grożącym roznieśieniem buntu. Oddział karlistów, który do prowincyi Soryi wkroczył, maszeruje z tamtąd ku Kastylii i dólnej Arragonii.

National pisze, iż więk-sza część obranych do kortezów deputowanych, otrzymała od wyborców swoich to szczególne i surowe polecenie, żądać, skoro się kortezy zgromadzą, umieszczenia Cordowy w stanie zaskarżenia. Wojako jego znajduje się w stanie zupełnego rozprzęgnięcia. Znaczna ilość oficerów opuściwszy go, udała się do Miny, do Katalonii.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Admirał rossyjski hrabia Mordwinów przybył ze szczególném poleceniem z Petersburga do Londynu. P. O'Connell wydał znowu list okólny do ludu angielskiego.

Imię admirała Sartorius wciągnione znowu zostało w apia angielskich oficerów od marynarki.

Józef Bonaparte przybył z orszakiem na ostatnim statku przewozowym z New-York do Liverpoolu. Ma zamiar udać się do Amszterdamu.

Dnia 25. lipca ukończyły się w izbie wyższej narady nad bilem kościoła irlandzkiego, a to odrzucenie tylekrotnie wspomnianej klauzuli approprijacyjnej. Wiadomo, że na mocy tej klauzuli, miały być po opędzeniu wszelkich potrzeb kościoła anglikańskiego w Irlandyi, pozostałe jeszcze przychody tegoż kościoła obrócone na cele kościelne i naukowe, bez różnicy wyznania, a zatem i dla katolików. Odrzucenie tej klauzuli nastąpiło 138 głosami przeciw 47. — W izbie niższej nastąpiło tak ciekawie oczekiwane odczytanie bilu kościoła angielskiego, względem którego znowu nie dawno tak mocne powstało poróżnienie między ministrami, a pewną liczbą członków radykalnych izby, że przemawiano już o odrzuceniu bilu, a z tąd o grożącym rozwiązaniu teraźniejszego ministryjum. Już tego w tej chwili lękać się nie należy, kiedy ministrowie dopięli odczytania bilu 175 głosami przeciw 44.

Bil dziesięciny irlandzkiej teraz do izby niższej odesłany będzie, tam poprawki lordów zapewne odrzucone zostaną i bil ten przeto dozna losu reformy municypalności irlandzkich, to jest zostanie na teraz nierozstrzygnięty.

Na wniosek margrabiego Lansdowne mianowany został wydział w izbie wyższej, dla zdania sprawy w parlamencie o więcej odpowiedniem zamiarowi traktowaniu bilu o kolejach żelaznych.

Dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiej, dawali d. 23. lipca świetną ucztę lordowi Elphinstone, przed odjazdem tegoż do Indyi wschodnich, gdzie wielkorządztwo prowincyi Madras obejmie. Ministrowie, pewna ilość znakomitych gości, a między tymi także królowice peracy, byli zaproszeni. Wice-hrabia Melbourne wyraził nadzieję, że zacny lord starać się będzie los pieczy jego powierzonych milionów ludzi w Indyjach, poprawić przez rozszerzenie religii i ustaw Anglii.

Z Londynu donoszą pod dniem 22. lipca: Po między przedmiotami, których sprzedaż przez publiczną licytację po doktorze O'Meara, lekarzu Napoleona na wyspie ś. Heleny, już się rozpoczęła, znajdują się następujące: pałasz, który Napoleon nosił w Egipcie; minijatura, przedstawiająca Napoleona, stojącego przed przeznaczonym dlań grobem na wyspie ś. Heleny; złoty, herbem cesarskim opatrzone sztuciec z łyżką i widelcem, wraz z certyfikatem, pisany ręką Napoleona, a świadczącym, że podarunek ten dany został panu O'Meara za jego okazywaną ku Napoleonowi wierność; kilka używanych przez Napoleona łyżek; kilka stów pisanych ręką Napoleona i kędziór włosów jego. Ząb Napoleona sprzedano we wtorek za 7 fun. szt. 17 szyl. 6 pence (75 złr. mon. kon.), a za narzędzie, którym O'Meara ten ząb wyrwał, zapłacono 3 fun. szt. 3 szyl. (około 32 złr. m. k.)

Pułkownik Chesnej, jak donoszą z Aleppo pod dniem 17. czerwca, doznał nieszczęśliwego wypadku płynąc na Eufracie niedaleko Any. Wyprzedził on wyprawę na małym statku parowym i był spotkany przez ogromną burzę. Wzburzone wały przewróciły statek, na którym się znajdował, w skutek czego utonęło 15. Anglików i 5. Arabów, którzy z nim na tym statku byli. On sam uszedł śmierci ratując się pływaniem aż do statku dużego, który w niedalekiej odległości do pierwszym płynął.

Francyja.

Donoszą z Paryża pod dniem 28. lipca: »Wszystkie kościoły są dziś czarno obite, na pamiątkę ofiar zamachu morderczego Fiescha. Spostrzegano po kościołach mnóstwo nabożnych. Król nie był na nabożeństwie, lecz znajdowali się na niem książęta Orleański i Nemours, ze sztabem jenerałnym. Widać po ulicach wielu młodych ludzi, w tłumach po 100 osób podzielonych, a przy każdym tłumie trójkolorową chorągiew. Zwiędzali groby poległych w dniach rewolucyi lipcowej. W orszakach tych największy panuje porządek. Przed Louvrem zgromadzona jest dla zwiedzenia grobów poległych tamże osób, taka masa ludu, że wszelka cyrkulacja całkiem zatamowana zostaje.

Do Strazburga przybyła dnia 30go lipca o godzinie pół do 10tej przed południem następująca depesza telegraficzna: »Paryż dnia 29go lipca o pół do 4tej po południu. Minister spraw wewnętrznych do prefekta Dólnego Renu. Uroczystości dni lipcowych odbywają się w sposobie jak najbardziej zadowalającym; widok, jaki ludność przedstawia, jest wyborny, i nic do życzenia nie pozostawia.«

Do wiadomości nie ze wszystkiem pewnych należy wieść, że Cavaignac uwiezionym został i że policya ma także ślad o innych uwiezionych kwietniowych, którzy z Anglii powrócili, a między tymi o Marascie. Dalej uwiezić miano trzydzieści nowych osób, a we włości koło St. Denis ściągają pewną osobę, za której schwytanie wyznaczono 1000 fr. nagrody.

Pismo doktrynerów *la Paix* mniema mieć wiadomość, że rządowi francuzkiemu nie idzie o pojedyncze zamachy, którychby się lękać potrzebowali, lecz że odkryto kilka tajnych towarzystw, które nie będąc wprawdzie w związku z sobą, mają wszelako wspólny, zamiar zamordowania króla. Że Alibaud do takiego towarzystwa należał, jest już rzeczą udowodnioną. Przeciwnie *Temps* zapewnia, że ów z Metz do Paryża przywieziony podoficer, którego z podejrzenia o zamiar zamachu morderczego uwieziono, na wolność puszczonym został.

Inne pisma paryżkie donoszą: Zdaje się nam, że zapewnić możemy, iż adjutant ministra wojny, który w dniach tych ku granicy hiszpańskiej odjechał, w tym zamiarze wyprawiony został, ażeby zebrać oddział 4000 ludzi i nim wzmocnić znajdującą się w służbie hiszpańskiej francuzką dywizję posiłkową. Ten cztero-tysięczny oddział złożony ma być z ochotników wszystkich załóg podniowów Francji. Przeciwnie zapewniają, że angielski oddział posiłkowy w służbie hiszpańskiej co raz bardziej się zmniejsza i jeśli niezwłocznie posiłków mu nie nadeszła, zejdzie wkrótce na same zarody (*cadres*). Oficerowie po dwudziestu oddalają się ze służby. W tymże stosunku i szeregowi zbiegają, lecz wielu z nich dla tego tylko przechodzi do kapłistów, by z tamąd mógł się dostać przez granicę do domu. Francuzcy pograniczni dowódcy dają im bez trudności paszporty, skoro w służbie Don Carlosa pozostać nie chcą.

Eszkadra francuzka pod admirałem Hugon wyszła z Tunetu pod żagle, dla ścigania admirała tureckiego Tahir baszę, który dowiedziawszy się, że zatoka Tunetu od eskadry francuzkiej jest blokowana, mającej rozkaz sprzeciwić się wylądowaniu wojska wewnątrz rejejcyi Tunetańskiej, zmienił plan swój, by w walkę z Francuzami się nie wdąć. Po-czém wojsko, które miał na pokładzie ku wsparciu królików Barbaryjskich, w Trypolis na ląd wysadził. Tahir basza jest teraz w Tenedos, dokąd płynie za nim admirał Hugon. — W zatoce Tulonu francuzki okręt liniowy *Trident* i fregata *Galatea* uderzyły o siebie przez niezgrabny obrót tej ostatniej. Oba te okręty okropnie nadwężonemi zostały i kosza ich dwa miesiące trwać mającej naprawy licza na 250,000 fr.

Hsiążę Joinville (syn króla) miał dnia 4. b. m. przybyć do Tulonu, zkąd na pokładzie okrętu *Iphigénie* do Lewantu odpłynie.

Moniteur z dnia 28. lipca potwierdza w sposobie następującym zwycięstwo jenerała Bugeaud w Algierze: Rząd otrzymał właśnie przez telegraf wiadomości z Oranu. Podług tychże jenerał Bugeaud odniósł dnia 9. lipca, między Tremecenem a Tafną, świetne nad Abdel-Kaderem zwycięstwo, którego tak ściśle opasał, że zmusił go stanowczo przyjąć walkę. Piechotę arabską wytopiono w tej potyczce do nogi. Mimo namiętnego zapału żołnierzy afrykańskich w służbie francuzkiej, którzy walcząc odważnie w naszych szeregach, jeszcze z 500 Arabów w pień wycięli, tę także jenerał Bugeaud pozyskał sławę, że jeńców dostał; dotąd nie udawało się to w Afryce. Udowodnionem zostało, że Arabowie przeszło 1000 ludzi utracili. Jeden z okrętów francuzkich ma na pokładzie 118 jeńców i sześć zdobytych chorągwi. Abdel Kader utracił wszelką broń, jaką od lat wielu był do-

stał. Dwie odnósł rany i także konia pod nim ubito. Potyczka ta jest jedną z najważniejszych, jaką dotąd stoczyliśmy w Afryce. Abdel-Kader objawił już chęć zawarcia układów. Lecz jenerał Bugeaud, dawszy wojsku swojemu tylko krótki czas wypoczynku, wyruszył znowu, by ścigać Abdel-Kadera i nieustannie go niepokoić.

Szwajcaryja.

Wychodząca w Mnichowie Gazeta polityczna donosi z północnej Szwajcaryi pod dniem 23. lipca: Pisma szwajcarskie podają od dni kilku do powszechną wiadomości papiéry, znalezione u emigrantów, a które są pod tym względem nader ciekawe, jak dalece nastęrczają nam nowego dowodu tego dawnego *factum*, że w całej Enropie istnieje ściśle połączone towarzystwo, którego zamiarem jest, wszelkimi w mocy będącemi środkami, sprowadzić powszechne obalenie istnącego rzeczy porządku. Nie można sobie nic gorszego wyobrazić, jak owe zasady, na których to pobratymstwo spoczywa, co z tąd już wynika, że skrytobójstwo jest u niego zupełnie pozwolonym środkiem do osiągnięcia celów swoich. Istnienie takiego towarzystwa wkłada zarazem na rządy to mocne zobowiązanie, ażeby użyły także wszelkich w mocy swojej będących środków, do onegoż utłumienia. — W ostatnim czasach wielokrotnie i z dosyć pewnego twierdzone źródła, że znane nieporozumienia między kantonem Bazylejskim a Francją zatratwionemi zostały. Lecz zupełnie przeciwne tym wiadomościom są doniesienia, jakie od granic francuzkich, przytykających do kantonu Bazylejskiego, otrzymujemy; podług nich bowiem poszło tamże w ostatnim tygodniu wiele wojska, w zamiarze przerwania wszelkich związków rzeczonoego kantonu z Francją.

Wspomniane pismo donosi dalej z Berny pod dniem 21. lipca: Jak się okazuje teraz i jak inaczej nie można się było spodziwać, mocarstwa zagraniczne ujrzały się zmuszonemi, także ze swojej strony postarać się o to, ażeby przedsięwzięte przez kanton rządzący środki do oddalenia emigrantów, w całej Szwajcaryi ściśle do skutku przyprowadzonymi zostały. Stało to się za pomocą noty, którą poseł francuzki za porozumieniem się z innemi poselstwami mocarstw zagranicznych, podał kantonowi rządzącemu, a w której żądano oddalenia wszystkich tych emigrantów, których o udział w zamachach rewolucyjnych obwiniano, zmierzających do zaburzenia spokoju i prawnego porządku państw sąsiednich, równie jak osób, mieszkających się do spraw Szwajcaryi. Ponieważ, jak przedwidzieć było można, żądania te od sejmku szwajcarskiego przyjętemi zostały, się oraz mocarstwom zależeć na tém musiało, ażeby dane

od tegoż sejmiku przyrzeczenia ściśle wypełnionemi były, przeto nota francuzka wymagała dokładniejszego jeszcze wyszczególnienia rękojmi, jakiego Szwajcaryja względem wykonania zaciągniętych przyrzeczeń swoich dać była chciała. Kanton rządzący nie omieszkał zatem zawiadomić sejm o nocie posta francuzkiego i onegdaj wzięto taką pod rozpoznanie. Kanton Zurych przez posta swojego udzielił sejmowi wiernego obrazu emigracyi i przez to przyczynił się istotnie do uwierzenia owego przekonania, że Szwajcaryja powinna niezwłocznie użyć mocnych i surowych środków, przeciw obcym burzycielom spokoju. Korzystając z tego powodu kanton Zurych, zaprojektował między innymi centralizację policyi szwajcarskiej, co w obecnych okolicznościach byłoby w istocie środkiem bardzo zamiarowi odpowiednim i co zapewne także wykonanem będzie. Kantony St. Gallen i Aargau, które zawsze jeszcze nie chcą zerwać z radykalistami, były tego zdania, że należało na notę francuzką jędrną dać odpowiedź i mimo puścić dotknięty w niej przedmiot. Rzecz naturalna, że wniosek taki nie został powszechnie pochwalonym i sejm uznał potrzebę mianować komisję, do wypracowania projektów w tym względzie.

Dopisek: Nota francuzka, którą mam właśnie przed sobą, w ostrych kończy się wyrazach i dobitnie daje do poznania, że ze strony Francyi, tudzież państw niemieckich i włoskich, silne środki użyte będą na przypadek, gdyby Szwajcaryja nie zupełnie odpowiedziała obwieszczonym jej żądaniom.

Belgijum.

W nocy z d. 15. na 16. lipca znaleziono na ulicach Bruxelli poprzyklepane różne buntownicze odezwy, pisane czerwonym atramentem. Opiętały groźby przeciw ministrom i części gwardyi obywatelskiej.

P. Wysocki, deputowany banku warszawskiego, przybył do Bruxelli, a to (wedle gazet tamtejszych) w zamiarze oglądania kolei żelaznych.

Prussy.

Dziennik urzędowy król. rejencyi w Poznaniu z d. 12. lipca zamyka obwieszczenie: Ponieważ według doszłych z różnych stron pewnych wiadomości, już powiększej części produktami wełny roku bieżącego w tutejszej prowincyi, równie jak w Królestwie Polskiem przez kontrakty przedaży rozporządzono, a zatem nie można się znacznego poniekaćkolwiek dowozu wełny na wyznaczony na próbę jarmark w Poznaniu w jesieni r. b. spodziewać, przeto rząd widzi się spowodowanym, znieść jarmark, który się miał odbyć w dniu 7. do 8. października r. b. Zaś postanowienie względem

przyszłorocznego jarmarku, na d. 7. do 9. czerwca oznaczonego, w mocy pozostaje.

D. 28. czerwca powiła żona oberzysy w Krzepczyźnie pod Ircynią (w Wiel. Księg. Poznań.) okropny potwór, który jeszcze we 2 tygodnie po rozwiązaniu kobiety żyć miał. Potwór ten miał po 6 palców na każdej ręce i po 6 palców u każdej nogi; jedno zaś tylko oko na czole, a zamiast nosa coś do trąby podobnego z grubym końcem. Zresztą stworzenie to miało postać zupełnie ludzką.

Konserwator przy obserwatorjum we Wrocławiu, dymisyonowany kapitan, dr. Bogusławski, mianowany został nadzwyczajnym profesorem w wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu. (G. P.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 4. sierpnia. —

Gazety warszawskie zawierają postanowienie cesarskie z d. 25. czerwca (7. lipca) i dodane do rozporządzenie pod względem pensyi i wsparcia wojskowych i urzędników administracyjnych byłej armii polskiej, oraz oddziału inwalidów i weteranów tej armii, tudzież wdów i sierót po wojskowych. Rozporządzeniem powyższem także owym wojskowym, którzy lubo mieli udział w rewolucyi polskiej, a przeto stracili wszelkie prawo do pensyi, lecz okazawszy żal swój, tymczasowo wsparcie z łaski cesarza otrzymywali, pobieranie takowego aż do roku 1838 zabezpieczonem zostało. Po upływie zaś tego czasu ci, którzy przed rewolucją już lat dwadzieścia w wojsku polskiem służyli, mają i na dal pobierać to wsparcie, skoro onegoż godnymi się okażą i gdy tego potrzebować będą, o czém namiestnik Królestwa rozstrzygnie.

Stosownie do postanowienia n. pana, wydanego d. 25. czerwca (7. lipca) r. b. o pensjach i wsparciach dla wojskowych i urzędników administracyi b. wojska polskiego, książę namiestnik Królestwa mianował komisję, złożoną z generała-adjutanta Rautenstrauch przydującego, oraz generała-adjutanta Włodka i generała-majora Rennenkampf.

Pożyczka 150 milionów złp. przez rząd Królestwa Polskiego, z pp. S. A. Frenkel i Józef Epstejn zakontraktowana, została już całkowicie do kas rządowych wniesioną, i cała ta czynność zupełnie jest ukończoną.

Towarzystwo lekarzy Warszawskich, chcąc uczcić gościa przybyłego tu z Wiednia, profesora Jäger, okulistę, ofiarowało mu d. 3. b. m. obiad w ogródku wiejskim przy ulicy Mokotowskiej. Właśnie przypadło to w 51 rocznicę urodzin tegoż profesora; przy spełnieniu zdrowia solenizanta, przez Brandt ofiarował mu dyplom na członka towarzystwa lekarskiego warszawskiego, a to jako

dowód szacunku i poważania od całego towarzystwa. (G. C. i D. P.)

Prawo o szlachectwie w Królestwie Polakiem.

O Heroldyi.

(Ciąg dalszy.)

Art. 59. Opinijs Heroldyi, któremi przedstawiane przez proszących dowody szlachectwa uznane zostaną za dostateczne, zapisane będą, wraz z przytoczonymi przez nią powodami, do protokołu posiedzenia. Opinijs takowe przedstawiane będą pod zatwierdzeniem rady stanu przez wydział, w którym interes był rozpoznawany.

Art. 60. Po nastąpieniu w radzie stanu ostatecznym zatwierdzeniu dowodów szlachectwa i uwiadomieniu o tém Heroldyi, 1szy onęj wydział udzieli proszącym potrzebnego świadectwa za podpisem prezydującego i dyrektora kancelaryi. Te tylko świadectwa przyjmowane będą przez władzę rządową, jako dowód szlacheckiego stanu. Wydając one Heroldyi, zarazem uwiadomi o tém deputacyjs szlacheckie województw, w których księgi szlacheckie podajają prągu być zapisanym.

Art. 61. Heroldyi umocowana jest, w razie wątpliwości, żądać od przełożonych nad archiwami dawcami, tak Koronami, jakoteż Wojewódzkimi, oryginału dokumentów, składanych w kopii przez osoby dowodzące szlachectwa. Jeżeliby zachodziła trudność w przesłaniu tych dokumentów, Heroldyi może wyprawić do rzeczonych archiwów urzędników swych, dla osobistego sprawdzenia kopij z oryginałami. W razie odkrycia nierzetelności, w skutek takowego sprawdzania, Heroldyi donosi bezwzględnie o tém wyższej władzy, celem postąpienia z winnymi podług prawa.

Art. 62. Wszelkie prośby podawane do Heroldyi i wszelkie przedstawienia Komisji Wojewódzkich o rozpoznawanie dowodów szlachectwa, wnoszone będą do 1go wydziału. Interesa odrabiają się częścią w tym wydziale, częścią rozdzielone będą przez prezydującego w nim w miarę ilości pomiędzy inne wydziały, a to pod bezpośrednim i głównym nadzorem namiestnika Królestwa. W wydziałach przedstawiane będą taką kolejją, jaką były wniesione. Nie w kolei i przed wszystkimi szlachectwa osób do służby wojskowej z zaciągu powołanych, albo pragnących synów swoich pomieścić w Korpusie kadetów.

Art. 63. Każdy wydział miewać będzie posiedzenia w komplecie 3ch przynajmniej członków. Interesa rozstrzygają się w nim większością głosów. W razie różnicy zdań i równości głosów, głos prezydującego przeważa. W razie przedłożonej się słabości lub nieobecności prezydującego,

wyznaczony będzie w jego miejsce przez namiestnika Królestwa inny członek rady stanu.

Art. 64. Każdy wydział Heroldyi miewać będzie oddzielne posiedzenia przynajmniej trzy razy w tygodniu.

Art. 65. W miarę ukończenia interesów mogą być rozwiązywane wydziały tymczasowe Heroldyi. Wydział 1szy pozostanie wszakże stałą władzą do wszelkich interesów, ze szlachectwem związanych. Oprócz sprawdzania dowodów szlachectwa, wydział 1szy Heroldyi zajmuje się: 1) wydawaniem świadectw na zatwierdzone dowody szlachectwa (art. 60). 2) Sporządzaniem dyplomatów na szlachectwo. 3) Utrzymywaniem księgi szlachty całego Królestwa. 4) Ułożeniem herbarza i nakoniec; 5) kontrolowaniem składanych jej peryjodycznie przez deputacyjs szlacheckie wykazów osób wniesionych w księgi szlachty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 17. (29.) lipca. —

W Petersburgu odbyła się świetna uroczystość pamiątki założenia potęgi morskiej rosyjskiej przez Piotra Wielkiego. Statek pierwszy zbudowany przez tegoż monarchę dotąd jest troskliwie zachowywany. Za panowania cesarzowej Elżbiety, tudzież w 100 letni jubileusz założenia Petersburga, uroczystość ten statek pokazywano, co i teraz ponowiono w obec n. państwa, Wielkich Książąt, bardzo znacznej liczby znakomitych osób i posłów zagranicznych.

Od dawna już w gazetach angielskich i francuzkich umieszczano wiadomości o wojnie Goralu Kaukaskich z Rossyją, którą ciż usiłują niby osłabić potęgę tego mocarstwa. W odpowiedzi na to umieszcila *Allgemeine Zeitung* list z Odessy z d. 16. lipca, którego treść jest następująca: Piszący zarzuca najprzód dziennikom francuzkim i angielskim, że w braku innych nieprzyjaciół, nowego Rossyi na Kaukazie wymyśliły wroga. W Paryżu i Londynie ułożono Czerkasom program wojny i z wielkim hałasem ogłoszono go w gazetach. Odtąd, według zdania dziennikarzy, na wzgórzach i w wąwozach Kaukazu, ma niebezpieczna dla Rossyi toczyć się wojna. O tém wszystkim nic nie wiedzą w Odessie. Naczelnicy, bojowiska, siła obopólna wojsk, ranni i zabici, to wszystko tam niewiadome. Tyle tylko z owego teatru wojny dosłyszano, że jazda czerkaska ma rossyjską w ojczystych górach swoich przewyższać, co zwoływszy stosunki miejscowe, zadziwiać nie powinno. Mimo tego jednak gazety francuzkie, nie wyjąwszy *Monitora*, już Czerkasami wybrzeża Donu zajmują. Może nie minie dwóch dni gazetowych, a dowiemy się, że te hordy

Dniepr zajęły i Bugowi zagrażają. Podobne bajki li zupełnie niewiadomych oszukiwać mogą, większa część bowiem czytelników wie o tém dobrze, iż z plemion czerkaskich tylko Lesgowie i Rumy-kowie w odwiecznych lasach i wąwozach Kaukazu dotąd pokonanymi być nie mogli, bo chciawszy ich pokonać, po większej części wytepiłby ich pierw-
wej należało. Rossyjanie zaś, gdybyśmy im na-
wet ludzkości w tym względzie zaprzeczali, są
dostatecznie o tém przekonani, że przyjąwszy sys-
tem powolnego podbijania i cywilizowania narodów,
łatwiej zamiar powszechnego podbicia i organi-
zacji obywatelskiej tychże osiągnąć mogą. Rząd
rossyjski przeto na tém poprzestał, że podbite ple-
miona broni od ich rozbójniczych braci, i wojnę
przeciw tym ostatnim tak dalece tylko prowadzi,
jak dalece wymaga tego utworzenie przedmurza
dla własnego i hołdowniczych plemion bezpie-
czeństwa. Tym sposobem uporocze plemiona wy-
parłszy i ścieńsiwszy w górach, Rossyja nie wątpi
bynajmniej, że też wkrótce poddadzą się jęj do-
browolnie. Gdyby Czerkasowie posiadali istotnie
dla Rossyji niebezpieczną siłę, czyliżby jęj byli
nie użyli pod czas wojny tureckiej, kiedy Turcy
jeszcze Anapy byli panami? Ale oni nie prze-
szkadzali nawet związkom, zwyciężko do Erzerum
posuwającej się armii rossyjskiej.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Wiedeń d. 6. sierpnia 1836. Z przyczyny
w poprzednich naszych doniesieniach wytknię-
tej, wielka ilość wołów z Węgier tu wpływa.
Takowe są bardzo chude i dla tego cena wołu
galicyjskiego co raz się podnosi. W wczorajszym
zakontraktowaniu przez rzeźników z handlarzami
hurtownymi uczynionem, cetnar tak wołu węgier-
skiego jakoteż galicyjskiego po 36 do 37 zr. w. w.
płacono, a nawet dwaj kupcy z Galicyi tu przy-
byli — jeden obywatel, drugi starozakonny —
dnia wczorajszego swe woły na przyszły tydzień
tu przypędzić mające się, sprzedali Fischerowi
na wagę cetnar po 37 zr. w. w. Cena zatem
mięsa w handlu hurtownym, a tém samem wo-
łów galicyjskich w tym tygodniu o 1 zr. w. w.
jest wyższą — wszak tamtego tygodnia była po
35 do 37 zr. w. w. — Oprócz napomkniętych
dwóch kupców galicyjskich, żadnego więcej w tym
tygodniu nie było z tamtąd handlarza wołmi.

Wykaz istniejących fabryk w Królestwie Polskiem.

(Z Tygodnika rolniczo-technologicznego.)

(Ciąg dalszy. *)

Województwo Lubelskie.

Obfituje w fabryki płótna. W szczególności mają:
Lublin farbiernie i fabrykę świec woskowych;
Biskupice, Końskawola, Opole i Wojśta-
wice fabryki sukna; Biłgoraj fabryki sukna,
płótna, tkanki włosiennej na sita i drewnianej na
przetaki; Frampol i Janów fabryki sukna i
płótna; Modliborzycze fabryki sukna i papieru;
Szczepieszyn fabryki sukna i tkanin baweł-
nianych; Kamień fabryki szkła i papieru; Ha-
mernia fabrykę papieru; Krasnobród fabry-
kę żelaza; Ciotuszcze fabrykę porteru; Trze-
siny kopalnię kamienia ciosowego; Chełmie-
takąż, tudzież krędy i fabrykę wyprawy skór.

Województwo Sandomierskie.

Obfituje w kopalnie różnych kruszców, a za-
razem w wyroby z tychże.

W szczególności mają: Cmielów, Gromadzi-
ce, Denków i Iłza fabryki fajansu; Hunów
kopalnię kamienia ciosowego; Solec fabrykę pa-
pieru; Wąchock, Przysucha i Gowarczów
zakłady górnicze żelaza; Ostrowiec, Biela-
czew, Kraśna i Mnichów fabryki żelaza;
Radom fabryki sukna i wyprawy skór; Kozie-
nice fabrykę kucia miedzi i wyprawy skór; Ma-
gnuszów fabrykę sukna; Iłrzyżanowice fa-
brykę szkła; Skaryszów fabrykę wyprawy skór;
Wierzbica fabrykę sukna; Staszów fabryki
kucia miedzi i fajek; Iwaniska, Sandomierz
i Bodzentyn fabryki wyprawy skór; Iłwów
fabrykę sukna; Miasto i Gmina Końskie fa-
bryki żelaza, pojazdów i wyprawy skór; Opoczno
fabrykę wyprawy skór; Szydłowiec, Rado-
szyce, Lipa i Maleniec fabryki wyprawy skór,
żelaza i sukna; Przedborz fabryki sukna ciera-
kiego i wyprawy skór; Staszów, Chlewiska,
Błaszkwice, Tułków, Bliźnie, Drze-
wica i Smorzno zakłady górnicze, a szczegól-
nie kopalnie i fabryki żelaza.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Obacz Ner 92 Gazety naszej.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 33. Rozmaitości.)